

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr.

Wilno, dnia 19 lipca 1935 r.

1325.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1. "Musu Vilnius" o sytuacji w Polsce po śmierci Marszałka Piłsudskiego.—

Dział.Str.

I. 1.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

2. Zmiany personalne na uniwersytecie.—

III. "

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

K r o n i k a

3. Oddział Związku Ludzi Pracy w Poniewieżu.—

IV. 2.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a

4. Ustąpienie członka Dyrektorjatu.—

VII. "

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

5. "Vilniaus Rytojus" o liczebności i sytuacji Litwinów wileńskich./c.d./

VIII."

x

x

x

BULETYN KOWIEŃSKI

WILNO

WILNECKIE BIURO INŻYNIERSTWA CYWILNOGO I MARYNARSKIEGO

1885.

Wilno, dnia 19 lipca 1885 r.

Nr.

Treść numeru

- I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZACHOWAWCZEJ.
1. "Moss Vilnius" o wytworach w Polsce po śmierci
Marszałka Piłsudskiego. -
- III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ
I CYCIE SPOŁECZNEJ.
- K r o n i k a
2. Zmiany personalne na uniwersytecie. -
- III. "
- IV. SPRAWY POLSKIE I INNE WILNECKIE
NABODOWYCH.
- K r o n i k a
3. Oddział Związku Ludzi Pracy w Północnej. -
- IV. S.
- VII. SPRAWY KRAJOWE.
- K r o n i k a
4. Uszkodzenie członka Dyktando. -
- VII. "
- VIII. Z CYCIE LITWY I PRACY LITWISKIEJ
W WILNIE.
5. "Wiliński" o literaturze i sztuce
litewskiej. -
- VIII. "

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musu Vilnius" o sytuacji w Polsce po śmierci Marszałka Piłsudskiego. "Musu Vilnius" Nr. 14 z 15.VII.1935 r. Art.p.t. "Polska bez Piłsudskiego".
Streszczenie:

Dziś już nie jest tajemnicą, że autorytet Piłsudskiego w Polsce był wprost bajeczny. Piłsudski był dyktatorem w pełnym tego słowa znaczeniu. Wola jego była prawem. Nawet opozycja Marszałka szanowała. Piłsudski czynił z Polską, co tylko chciał. Nikt nie rozumiał jego celów. Nie liczył się on zupełnie ze środkami. Przeprowadzając przewrót w Warszawie nie zawahał się on przed wymordowaniem blisko 1.000 żołnierzy za to jedynie, że będąc wiernymi swej przysiędze ośmielili się oni bronić legalnego ustroju. Piłsudski dobrze wiedział, że wszyscy ci żołnierze są stuprocentowymi piłsudczykami. Znaczący twierdzą, że przewrót warszawski dręczył sumienie Marszałka i przedwcześnie wpędził go do grobu.-

Wogóle Piłsudski nie odznaczał się ani jako dobry wojownik, ani jako polityk. Nie spełniły się jego najważniejsze marzenia o przyłączeniu do Polski ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich, zaś wojenne авантюры Piłsudskiego kosztowały niemało krwi i pieniędzy. Gdy się to wszystko zsumuje, to się okaże, że Piłsudski nie był takim wielkim człowiekiem, za jakiego go dzisiaj stronnicy przedstawiają i że wogóle kult dla Piłsudskiego w Polsce jest w dużym stopniu przesadzony.-

Tak czy inaczej, Piłsudski jako człowiek był czysty i bezinteresowny. Nie protegował nawet swych krewnych i nie zdobył majątku. Żył bardzo skromnie. Poza to Piłsudski jest twórcą armii polskiej. Gdyby nie legjony Piłsudskiego, Polskę prawdopodobnie zalałaby czerwona fala, gdyż ani włościanie, ani robotnicy, stanowiący większość armii polskiej nie broniliby magnackiej Polski.-

Piłsudski wykonując swe faktyczne plany zagarnął blisko połowę terytorjum litewskiego ze stolicą Wilnem, duże obszary Białorusi i Ukrainy i najbogatszą część Śląska, rozdmuchując w ten sposób rozmiary Polski do 30 milionów ludności. Polacy nie myślą dziś o tym, że w stworzonej przez Piłsudskiego Polsce jest około 50% nie-Polaków.

Litwini nie mogą być zachwyceni ani czynami Piłsudskiego, ani też jego osobowością. mimo, że był z krwi i z charakteru Litwinem. Urodzony i wychowany na Litwie, służył Piłsudski nie Litwie a Polsce. Litwa została okaleczona własną jego ręką. W stosunku do Polski Piłsudski był dosyć wrażliwy, w stosunku do Litwy jednak nie okazywał tej wrażliwości i nie naprawiał popełnionych błędów, chociaż obecnie w Polsce krążą pogłoski o testamentie Piłsudskiego.-

Ze względu na to, że Piłsudski zapatrywał się na Wileńszczyznę, jako na swoją własność, obecnie po jego śmierci niektórzy myślą, że z następcami Piłsudskiego da się łatwiej porozumieć. Jednak, jeżeli niepodobna było porozumieć się z samym Piłsudskim, który w głębi serca czuł się Litwinem, to tem trudniejsza będzie sprawa z jego spadkobiercami. Dzisiejszy bowiem blok rządzący jest mieszaniną najróżniejszych prądów i sfer, niemających ze sobą nic wspólnego. Cementowała tę mieszaninę osoba Piłsudskiego.-

Nic tu nie pomoże zmiana konstytucji polskiej, gdyż drugi Piłsudski się nie znajdzie. Ktokolwiekby został prezydentem Polski nie będzie miał zaufania, jakie miał Piłsudski. Grupa pułkowników zawsze będzie próbowała wodzić prezydenta za nos. Z drugiej strony dyktatura grupy pułkowników przestaje się podobać generałom. Część sanatorów proponuje generałom z następcą Piłsudskiego gen.Rydz-Śmigłym na czele zająć miejsce pułkowników. Słowem, wśród władców polskich jak tego można było oczekiwać zaczynają się nieporozumienia. Narazie Polska żyje jeszcze duchem Piłsudskiego i nieporozumienia te są przed ogółem ukrywane. Niestety, duch Piłsudskiego nie zdoła uczynić tego, co mógł uczynić Piłsudski za życia. Zasługi Piłsudskiego dla Polski przejdą do historii. Sam Piłsudski jednak, jak każdy śmiertelnik będzie po pewnym czasie zapomniany.-

Dzisiejsi władcy Polski przygotowują się, jak słychać, do zreorganizowania partji rządzącej t.zn. otrząśnięcia się z magnatów i przemysłowców, a oparcia się o lewą opozycję. Innymi słowy sanatorzy chcą z wczorajszej lewicowej opozycji uczynić partję rządzącą. W takim wypadku na czele rządu stanąłby gen.Rydz-Śmigły.

I. ZACZYNIAJĄCĄ POLITYKĄ ZACHOWAĆ SIĘ

"Przegląd Kulturalny" Nr. 12. Dnia 13. VII. 1935 r. Str. 1. "Przegląd Kulturalny" Nr. 12. Dnia 13. VII. 1935 r. Str. 1.

Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka.

Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka.

Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka.

Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka. Wobec Piłsudskiego nie odnosił się ani jako do polityka, ani jako do polityka.

Jest on może człowiekiem niezłym, lecz raczej artystą i wojskowym, aniżeli politykiem. Wątpić przeto należy, czy zdoła on wyprowadzić Polskę z bagna, w jakie może kraj trafić, zwłaszcza, że autorytet Rydza-Śmigłego nie dorównuje autorytetowi Piłsudskiego. Inni przywódcy sanatorów są ludźmi o zdolnościach bardzo ograniczonych. Mogli oni być przywódcami tylko przy Piłsudskim, gdyż całe ich zajęcie ograniczało się do pośrednictwa w przekazywaniu woli Piłsudskiego.

Kiedy wśród sanatorów zaczęło się pierwsze nieporozumienie, natychmiast odżyła opozycja, protestując na wiecach przeciwko nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. Ledwie przeto zdążyło ostygnąć ciało Piłsudskiego, gdy oto praca jego ulega burzeniu. Nie ma żadnej wątpliwości, że następcy Piłsudskiego nie wstrzymają tego procesu burzenia. Polska jest w przededniu doniosłych zmian. Jak się zdaje powrót parlamentaryzmu w Polsce jest tylko kwestją czasu.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Z m i a n y p e r s o n a l n e n a u n i w e r s y t e c i e.
Prasa kowieńska z 17.VII.1935 r.: Prezydent Państwa mianował docenta wydziału medycznego przy katedrze chorób wenerycznych i psychologicznych dr. Błażysa profesorem nadzwyczajnym tejże katedry, zaś prywatnego docenta wydziału teologiczno-filozoficznego przy katedrze historii powszechnej dr. Z. Iwinskisa - docentem przy tejże katedrze.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

K r o n i k a .

**O d d z i a ł Z w i ą z k u L u d z i P r a c y w P o n i e -
w i e ż u.** Prasa kowieńska z 17.VII.1935 r.: W Lokalu gimnazjum polskiego w Poniewieżu odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego oddziału Polskiego Związku Ludzi Pracy. Na zebraniu, na które przybył prezes Zarządu Centralnego Związku p. B. Paszkiewicz, dokonano wyborów zarządu, do którego weszli pp.: Wincenty Kulwieć /prezes/, Janina Makarewicz-Tokłoczko /wiceprezes/, Teodor Dąbrowski /sekretarz/, Michał Potopowicz /skarbnik/ oraz Henryk Rodak.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

U s t ą p i e n i e c z ł o n k a D y r e k t o r j a t u. Prasa kowieńska z 17.VII.1935 r.: Spowodu złego stanu zdrowia poddał się do dymisji członek Dyrektorjatu Kraju Kłajpedzkiego Butkerajtis. Był on ciężko ranny w czasie wielkiej wojny, obecnie skutki tych ran wpłynęły na pogorszenie stanu zdrowia. Dymisja jego została przyjęta. Butkerajtis był członkiem "Landwirtschaftspartei", spowodu wejścia do Dyrektorjatu stał się on obiektem ciągłych napaści ze strony Niemców. Radjo niemieckie w związku z dymisją wróży upadek Dyrektorjatu Bruwelajtisa i czyni wyrzuty Butkerajtisowi spowodu tak spóźnionej dymisji.-

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

**"V i l n i a u s R y t o j u s" o l i c z e b n o ś c i i
s y t u a c j i L i t w i n ó w w i l e Ń s k i c h.** "Vil.Ryt." Nr.54 z VII.1935 r. Art.p.t."Co robić?". /c.d. /. Streszczenie:

Pierwsze lit. szkoły w Wileńszczyźnie były już przed wojną światową. Po wojnie praca oświatowa została wznowiona. Działające obecnie towarzystwa litewskie mają na celu wyłącznie podnoszenie duchowej i gospodarczej kultury wśród Litwinów wileńskich. Mówiąc o lit. pracach oświatowych należy się zapoznać ze składem ludności wileńskiej. Na podstawie spisu ludności z grudnia 1931 r. było w Wileńszczyźnie /8 powiatów/ 66.393 Litwinów. Ogółem w śpisie ludności całej Polski podano się za Litwinów 80 tys. mieszkańców. Dzieci lit. w wieku szkolnym jest w Wileńszczyźnie ok. 15 tys.

Jeżeli on może człowiekiem nie być, lecz raczej artystą i wojskowym
człowiekiem politycznym. Właściwie przeto należy, czyżby on wyprowadzić
Polskę z bagna, w jakimże może być, zwłaszcza, że autorzy
Wydziału nie godzą się na godzenie autorów filozoficznych. Taki przy-
wód autorów na ludzi o zdolnościach bardzo ograniczonych. Mo-
że być i inna przyczyna, tylko przy filozofii, gdyż cała ich działal-
ność ogranicza się do pośrednictwa w przekazywaniu woli filozoficznej.
Kiedy wśród autorów zaczęło się pierwsze nieporozumienie,
natychmiast odbyła się opozycja, protestując na wiecach przedmiotowo
konstytucji i ordynacji wyborczej. Jedynie przeto zdążyło osiągnąć
cała filozoficzna, gdy oto prace jego nie są burzeniem. Nie ma żadnej
właściwości, że następny filozoficzny nie wstrzymuje tego procesu
burzenia. Polska jest w przededniu doniosłych zmian. Tak się zdaje
powód parlamentaryzmu w Polsce jest tylko kwestią czasu.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEWYTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

W dniu 17.VII.1935 r. Prezydent Państwa mianował docenta
Wydziału medycznego przy katedrze chorób wewnętrznych i pacho-
lozycznych dr. Białę profesorem nadzwyczajnym tejże katedry, zaś przy-
wate docenta Wydziału teologiczno-filozoficznego przy katedrze
historii powszechniej dr. Białę - docentem przy tejże katedrze.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH NIEZŁOŻE NARODOWYCH.

K r o n i k a .

O d a z i a i z w i a z k u L u d z i P r a c y w P o l s k i e -
w i e s t u. Prasa kowieńska z 17.VII.1935 r.: W Lokalu gimnazjum pol-
skiego w Poniewieżu odbyło się zebranie organizacyjnego miejscowego
oddziału Polskiego Związku Ludzi Pracy. Na zebraniu, na które przy-
szli prezes Zarządu Centralnego Związku P.P. Paszkiewicz, dokonano
wyborów zarządu, do którego weszli pp.: Wincenty Kulwiec /prezes/
Janina Makarewicz-Tołoczka /wiceprezes/, Teodor Dobrowolski /sekretarz/
Michał Potopowicz /skarbnik/ oraz Henryk Nodak.

VII. SPRAWY KRAJOWE.

K r o n i k a .

U s t a p i e n i e o z i o n k a D y r e k t o r a t u P r a -
s k o w i e Ń s k a z 17.VII.1935 r.: Spowodu tego stanu zawiąza podał
się do dwudziestu członków Dyrektoratu Krajowego Krajowego Butkars-
tów. Był on odcinek ranny w czasie wielkiej wojny, obecnie skutki
tych ran wpłynęły na pogorszenie stanu zawiąza. Działając jako zoso-
la przyjeżdża. Butkarski był członkiem „Wieloletniego Związku”, spow-
du wejścia do Dyrektoratu stał się on obiektem ciężkich napaści
ze strony Niemców. Według niemieckich w związku z dwadzieścia wódz upadł
Dyrektoratu Białę i cwał wyrzucił Butkarskiowi spowodu tej
spokojnej dwadzieści.

VIII. ŻYCIE LITWINÓW I PRASY LITWAŃSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i s k a R y b o j u a" o l i c z e b n o s t i i
c y f r o w a j a l i t w i n o w w i l n i s k i o N. "Vil.Ryb."
Nr. 54 z 17.VII.1935 r. Art. p. t. "Co robić". /o. d. /Straszewski/
Pierwsza lit. szkół w Wilnie zaczęły być już przed wojną
zawieszane. Po wojnie prace oświatowe zostały wznowione. Działając
obecnie Towarzystwo Litwańskie ma na celu wyznaczenie podnoszenia
duchowej i gospodarczej kultury wśród Litwinów wileńskich. Mówiąc o
lit. pracach oświatowych należy się zapoznać ze składem ludności wi-
leńskiej. Na podstawie spisu ludności z grudnia 1931 r. było w Wi-
leńszczyźnie 18 powiatów /86.303 Litwinów. Ogółem w spisie ludności
całej Polski podano się na Litwinów 80 tys. mieszkańców. Litwa lit.
w związku z tym jest w Wilnie 80 tys. mieszkańców ok. 15 tys.